

15 lutego. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Pwt 30, 15-20) Mojżesz powiedział do ludu: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, zachowywać Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon cudzym bogom, służąc im – oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”.

(Pwt 30, 15-20)

Mojżesz powiedział do ludu: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, zachowywać Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon cudzym bogom, służąc im – oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiąść, po przejściu Jordanu. Biorę

dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, lgnąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”.

(Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6)

REFREN: Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców,
lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie.
Liście jego nie więdną,
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy:
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.
Albowiem droga sprawiedliwych jest Panu znana,
a droga występnych zaginie.

Aklamacja (Mt 4, 17)

Pan mówi: Nawracajcie się, bliskie jest królestwo niebieskie.

(Łk 9, 22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Potem mówił do wszystkich: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?”

Komentarz:

Dosłownie przed chwilą Apostoł Piotr wyznał swoją wiarę, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym. Pan Jezus go pochwalił i wyznaczył mu niezwykle ważne miejsce w swoim Kościele – i od razu zaczął mówić o swojej męce, którą musi wycierpieć, o tym, że będzie zabity i że trzeciego dnia zmartwychwstanie. Jak pamiętamy, Piotrowi bardzo się wówczas nie podobało to, że Pan Jezus mówił o swojej męce i krzyżu. Kłopoty ze zrozumieniem, że zwycięstwo Chrystusa Pana dokonuje się przez mękę i krzyż, doprowadziły Piotra do tego, że zaparł się swojego Zbawiciela.

W dzisiejszej Ewangelii znajduje się podstawowe kryterium, pozwalające odróżnić chrześcijaństwo autentyczne od chrześcijaństwa udawanego. Jeśli słyszymy jakieś bardzo piękne wypowiedzi na temat miłości, międzyludzkiego braterstwa, realizowania siebie – ale nic nie mówi się o tym, że miłość zawsze powinna być w zgodzie z Bożymi przykazaniami, że miłość bywa trudna, że nieraz wymaga poświęceń,

ofiary, zaparcia się siebie – jeśli pominięty jest cały wątek krzyża w realizowaniu miłości – to uciekajmy jak najdalej od takich pouczeń. Bo w tego rodzaju pouczeniach i w tego rodzaju oczekiwaniach kontynuowane są fałszywe wyobrażenia o Mesjaszu, który wprowadzi powszechny dobrobyt i pokona nieprzyjaciół i w ogóle sprawi, że ludzie poczują się miło, syto i radośnie. Pan Jezus stanowczo odrzucił pomysły głoszenia ostatecznego zwycięstwa Boga z pominięciem krzyża. Zło powinno być przewyciężone w nas samych, poprzez nasze całkowite i bezwarunkowe zawierzenie Bogu, poprzez odmowę jakiegokolwiek paktowania z nim. „Bo cóż za korzyść ma człowiek, choćby cały świat zyskał, a siebie zatracił i na duszy swojej szkodę poniósł?”

O. Jacek Salij OP